

Mój Pan kocha czyste serce

Gurumayi Chidvilasananda

Fragment 1

Pozwólcie, że podzielę się z wami tym, co wydarzyło się dziś rano. Szłam korytarzem w Aśramie, gdy zauważyłam, że drzwi jednego z pokoi były otwarte. Zajrzałam więc i zobaczyłam wszystkie książki na łóżku. Było tam naprawdę dużo książek i różnych papierów ułożonych w stosach. To mnie zafrapowało.

Stałam tak przez kilka sekund a po chwili delikatnie zapukałam do drzwi, by zwrócić na siebie uwagę osobie, która tymczasowo zajmowała to pomieszczenie. To był jeden z profesorów. Stał pochylony z naręczem książek. Usłyszawszy stukanie spojrzał w górę, jego okulary zsunęły się na nos. Zerknął na mnie ponad szklami, jak prawdziwy profesor, i rzekł: “ Ojej! Och!”.

Zapytałam go, jak się miewa, a on uprzejmie odpowiedział. Zaczął mi mówić, jak się czuje i o wszystkim, co dzieje się w jego życiu. W trakcie gdy mówił, nagle ukazała się twarz Sai Baby z Shirdi. Widząc to, przypomniałam sobie, że to samo przydarzyło mi się dzisiejszego ranka, kiedy wychodziłam z medytacji.

Twarz Sai Baby z Shirdi świeciła wówczas niesłychanym, żywym blaskiem, błyszczała biało, olśniewająco. Sai Baba poprosił mnie, żebym zaśpiewała *Paduka Arati*, poranną modlitwę, śpiewaną w miejscowości Shirdi, gdzie żył.

Niektórzy z was być może nie słyszeli o Shirdi Sai Babie. Był wielkim świętym, żył w stanie Maharasztra w Indiach na przełomie wieków. Miliony ludzi nadal przybywają do Shirdi, by odwiedzić świątynię, gdzie jest pochowany, a wielu z nich otrzymuje zdumiewające błogosławieństwa. Samo myślenie o Sai Babie wystarczy, by przywołać jego błogosławieństwa.

Kiedy ukazał mi się w medytacji i poprosił o zaśpiewanie tej konkretnej modlitwy, było mi przykro, że musiałam mu odpowiedzieć: “Nie znam jej na pamięć”. Sai Baba mimo to ponownie poprosił mnie: “Zaśpiewaj ją”.

Zatem zaczęłam szukać w myśli jakiejś książki, w której powinna się znajdować ta modlitwa. Nigdzie jej nie mogłam znaleźć. Przy całej tej aktywności wyszłam z medytacji.

A teraz, kilka godzin później, stojąc przed drzwiami profesora, ujrzałam oblicze Sai Baby ponownie. Profesor nie przestawał mówić, łagodnie, grzecznie, ze słodyczą w głosie i z miłością; a ja nadal patrzyłam w oblicze Shirdi Sai Baby, które ukazało się nad twarzą profesora. Zapytałam Sai Babę mentalnie: “Czemu dzisiaj ciągle się pojawiaasz?”.

Odrzekł: “Nieustraszoność. Oto co daję ludziom – nieustraszoność”.

Kiedy profesor skończył swoją opowieść, znikła też twarz Sai Baby. Pożegnałam się i odeszłam. Sai Baba musiał wiedzieć, że dzisiaj zamierzałam mówić o nieustraszoności.



© 2022 SYDA Foundation®. Wszelkie prawa zastrzeżone.

Swami Chidvilasananda, “Fearlessness,” chap. 1 in *My Lord Loves a Pure Heart: The Yoga of Divine Virtues* (South Fallsburg, NY: SYDA Foundation, 1994), pp. 13-14.